ROK VIII

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.
na pocztach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 141.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgebra,
Plac Wilhelmowski numer 18,
obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY
nadsełać należy franco pod adres.
do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Klemensa pap. i m.
Jutro: Chryzogona męcz.

Poznań, Sobota 23 Listopada 1878.

Wschód słońca 7.36, zach. 3.56.
Długość dnia 8 god. 15 min.

Przedpłata na grudzień wynosi:
na prowincyach . . 65 fen. (6⅓ sgr.)
w mieście . . . . 60 fen. (6 sgr.)
na tydzień . . . . 15 fen. (9 grp.)

Poznań, 22. listopada.

— * **Wybory miejskie.** Za pięć dni przystąpimy do wyborów w mieście naszem. Już dziś wszyscy wyborcy powinni o tem myśleć i mówić, aby wyborców naprzód przygotować. Wczorajsze zebranie w hotelu Saskim, na które zeszło się kilka set wyborców, przyczyni się także do ożywienia agitacyi.

Na wczorajszem zebraniu, które się odbyło pod przewodnictwem dr. Szymańskiego i trwało blisko trzy godziny, przedstawił przewodniczący Komitetu, p. Mondre, bardzo interesujący wykaz sił wyborczych w każdym poszczególnym okręgu wyborczym, który to wykaz sporządzony na podstawie list wyborczych, pouczył nas, jakie widoki przedstawiają nam się w każdym okręgu z osobna.

Z wskazówek, jakie podawano podczas obrad nad sposobem prowadzenia agitacyi, zapisujemy następujące.

Wybory trzeciego oddziału odbywać się będą w środę i to od godziny 10 z rana do 2 po południu. Tylko ci są do nich uprawnieni, którzy płacą rocznego podatku najmniej 12 marek. (6 marek klasycznego i 6 marek dochodowego, a więc począwszy od 2. klasy podatkowej).

Między 10 godziną a 2. wolno każdemu wyborcy udać się na wybory, kiedy mu najdogodniej. Z uderzeniem godziny 2. sale wyborcze będą zamknięte i nikogo już na salę nie wpuszczą, atoli od tych, którzy na sali zostaną zamknięci, będą głosy odbierane.

Okręgowi dostawią każdemu wyborcy kartkę z oznaczeniem kandydata, wszakże tylko dla informacyi, albowiem wyborca głosuje ustnie a nie kartką.

Biura informacyjne, gdzie wyborcy będą się mogli dowiedzieć, do którego okręgu należą, będą w dniu wyborów w następujących trzech miejscach urządzone: na Chwaliszewie u p. Mondrego, w Starym Rynku w biurze p. Ofierskiego przy ratuszu i na św. Marcinie u kupca p. Szczodrowskiego.

Kandydatów, na których będziemy głosowali, podajemy niżej.

Z sprawozdania z kasy, odczytanego przez p. dr. Buskiego, okazało się, że przychodu było tylko 106 m. 40 fen. i skutkiem tego jest w kasie znaczny deficyt. Zastanawiano się tedy, w jaki sposób przyjść do niezbędnych pieniędzy i poruszono myśl, ażeby założyć stowarzyszenie polityczne, którego członkowie obowiązywaliby się do regularnego płacenia składek. Sprawę tę oddano Komitetowi pod głębszą rozwagę. Co się zaś tyczy pieniędzy, zwrócono uwagę wyborców, aby każdy według swej możności dawał dobrowolną składkę okręgowym, którzy, rozpoczynając już w tych dniach agitacyą, mają także polecenie zbierania pieniędzy.

Przy wyborze nowego Komitetu zostali prawie wszyscy członkowie obecnego Komitetu zatwierdzeni i wybrano tylko dwóch nowych i to pana Henryka Berendessa i p. Feliksa Rakowskiego. Po publicznem podziękowaniu Komitetowi za jego znakomicie urządzoną agitacyą, rozwiązano zebranie około godziny 11.

Poniżej podajemy wykaz okręgów wyborczych, ulic, które do nich należą, i nazwiska okręgowych i kandydatów, na których głosy oddawać będziemy.

Wybory III oddziału odbędą się dnia 27. bm. a więc w następną środę i trwać będą od godziny 10 z rana do 2 po południu.

Oddział ten rozpada się na 4 okręgi wyborcze.

Pierwszy okręg będzie wybierał na sali reprezentantów miasta na ratuszu i to p. dr. Jarnatowskiego na lat 6.

Okręgowymi, którzy mają dopilnować, ażeby wyborcy ile możności wszyscy się stawili i wiedzieli, na kogo mają głosować, są p. Karól Stark i p. Podlaski.

Do okręgu tego należą następujące ulice:

Szeroka, Wrocławska, Butelska, Dominikańska, Franciszkańska, Jezuicka, Żydowska, Klasztorna i Kramarska ulica, Stary Rynek, Masztalna ulica, Mokra ulica, Nowy Rynek, Nowa i Zamkowa ulica, Góra Zamkowa, Ślusarska, Szkólna, Szeroka, Gołębia, Stawna, Sieroca, Wroniecka i Kozia ulica.

Drugi okręg będzie wybierał na sali Szkoły Średniej na Małoryceerskiej ulicy i to p. dr. Buskiego na lat 6 i p. rzecznika Jażdżewskiego na lat 4.

Okręgowymi są: p. Ignacy Andrzejewski i p. Stanisław Szczodrowski.

Do okręgu tego należą następujące ulice:

Wszystkich ŚŚ., Piekary, i Dębińska ulica, Rybaki, Ogrodowa ulica, fort Grolmann, Zielona i Półwiejska ulica, św. Marcin, ulica Piotra, Strzałowa, Strzelecka, Bramkowa, Wiedeńska i Łąkowa ulica.

Trzeci okręg wybierać będzie na sali magistrackiej na ratuszu i to p. dr. Szafarkiewicza na lat 6 i p. Bolesława Leitgebra na lat 2.

Okręgowymi są: p. Leon Sokołowski i p. Maksymilian Bieńkowski.

Do okręgu tego należą następujące ulice:

Podwórze św. Wojciecha, św. Wojciech, ulica Kościelna św. Wojciecha, Podgórna i Berlińska ulica, przed Berlińską bramą, Bismarka, Fryderykowska ulica i M. Garbary, Działowy plac, Królewska ulica, przed Królewską bramą, ulica Lipowa, ulica Ludwiki, Magazynowa i Młyńska, Młyńska brama, Nowomiejski Rynek, ulica kościelna św. Pawła, M. i W. Rycerska ulica, Sapieżyński plac, fort Titzen, Teatralna ulica, Garncarska, Wałowa i Wilhelmowska ulica, Wilhelmowski i Wroniecki plac.

Czwarty okręg będzie wybierał w Szkole przy Tumie nr. 7 (narożnik) i to p. dr. Szymańskiego na lat 6.

Okręgowymi są: p. Racinowski i p. Majrer.

Do okręgu tego należą następujące ulice:

Kąpielna ulica, podwórze Barlebena, Bydgoska, Cybińska ulica i Tama, Tumska ulica, przy Tumie, Sienna i Rzeczna ulica, Grobla, Garbarska tama, W. Garbary, Tylne Chwaliszewo, place do drzewa, Ostrówek, Filipińska ulica, fort Prittwitz, fort Radziwiłł, fort Rauch, Piaskowa ulica, Szyperska ulica, Rynek śródecki, Śródka, Seminaryjska, Wieżowa i Wenecka ulica, Chwaliszewo, Warszawska i Wierzbowa ulica, Zagórze i Zawady.

Najwięcej widoków mamy w okręgu czwartym i w drugim. Gdyby się wszyscy wzięli rączo do dzieła, powinniśmy przeprowadzić 3 reprezentantów, tak że mielibyśmy ich 6, liczbę dawno już nie bywałą. Wszakże i w drugich dwóch okręgach winniśmy dopełnić obowiązków, by i tam swoich przeprowadzić.

Drugi oddział wybierać będzie w czwartek dnia 28. bm. w dwóch okręgach i to nowe miasto na sali Szkoły Średniej na Małoryceerskiej ulicy pp. Pfitznera i p. dr. Zielewicza, obu na lat 6.

Okręgowymi są: p. Roman Barcikowski i p. Henryk Berendes.

Stare miasto będzie wybierało w sali reprezentantów na ratuszu pp. sędziego Łyskowskiego i p. Niesiołowskiego, obu na lat 6.

Okręgowymi są: p. Maksymilian Czarliński i p. Emil Kajkowski.

Pierwszy oddział wybierać będzie w piątek dnia 29. bm. także na sali reprezentantów i to pp. Jerzykiewicza, Wiśniewskiego, dr. Łebińskiego, rzecznika Szumana, dr. Osowickiego i p. J. K. Żupańskiego.

— Do brania udziału w obecnych wyborach miejskich w naszem mieście jest ogółem 6109 obywateli uprawnionych, i to 245 w I oddziale, 847 w II oddziale, a 5017 w III oddziale, z czego wynika, że 245 obywateli z I oddziału może tyle wybrać radzców miejskich, ile przeszło 5 tysięcy obywateli w III oddziale. Drugi oddział dzieli się na dwa okręgi wyborcze, z których jeden 557, a drugi tylko 290 wyborców zawiera; znowu nierówność w prawach obywatelskich, która z tego wypływa, że ci 290 tyle opłacają podatków, ile tamci 557, a kto więcej płaci ten więcej posiada przewagi.

Trzeci oddział dzieli się na cztery okręgi wyborcze, z których pierwszy 1224, drugi 1379, trzeci 1251 a czwarty 1163 wyborców liczy. Do I oddziału są zaliczeni ci, którzy płacą podatku najmniej 488 marek, do II oddziału ci, którzy płacą od 168 mrk. do 488 marek, do III oddziału zaś wszyscy ci, którzy klasycznego i dochodowego płacą najmniej 12 marek na rok.

— W Kcyni wybrano do rady miejskiej 18. bm. w dwóch oddziałach I i II dwóch Niemców, w oddziale III p. Petrykowskiego.

— W Brusach (Prusy Zach.) od lat kilku drugi nauczyciel w szkole prawie wyłącznie katolickiej był protestant p. Zimmermann. Wszelkie protesta na nic się nie zdały, aż dopiero 1. mb. przeniesiono nauczyciela do szkoły w Suceminie — także katolickiej. I tu katolicy zaprotestowali — teraz z szybszym skutkiem, bo przysłano im nauczyciela katolika p. Jankowskiego, a Zimmermanna wysłano w dalsze strony — zapewne protestanckie.

Widać więc, że warto pukać — i bronić swego.

— Protest katolików w Lidzburku przeciw założonej już szkole symultannej odrzucił minister, z tego powodu, że rada miejska oświadczyła się za szkołą.

— Donosiliśmy już, że w Poznaniu ma wychodzić *„Schulzeitung,“* dziennik poświęcony sprawom szkolnym; w Bydgoszczy zaś zamyślają wydawać dwutygodnik szkólny pod napisem: *„Lehrerzeitung.“* redakcyą ma objąć nauczyciel gimnazyalny, p. Braun, cały projekt spoczywa jednak dotąd na niepewnych nogach. I dla Prus Zach. ma wychodzić podobna gazetka pod tytułem: *„Lehrzeitnng fur Westpreussen,“* według uchwał nauczycieli powziętych na zebraniach w Czczewie i w Gdańsku. Pomysły te pojawiają się nagle w trzech miejscach. Czy gazety te będą miały na oku wyłącznie cel szkoły, czy też z tem celem łączyć będą politykę, o tem będziemy mogli dopiero później mówić.

— * **Walka rządu z Kościołem.** Na mocy prawa z 24. maja 1874 r., został ks. neoprezbyterowi Tetzlaffowi ze Wschowy tymczasowo pobyt w całem Księstwie zakazany, dla przeszkodzenia mu w dopełnianiu niedozwolonych czynności duchownych.

Kostrzyn, 19. listopada. (Kółko włościańskie). W pierwszych dniach bm. odbyło się w Kostrzynie na sali hotelu p. Chmielewskiego nadzwyczajne zebranie Kółka włościańskiego kostrzyńskiego, połączone z wystawą płodów ziemi i losowaniem różnych przedmiotów, potrzebnych w gospodarstwie, jak łańcuchów, wag

oporków, latarek, dzbanów blaszanych, młotków, piłek, kłódek, szczotek, grzebieców, strugów, śrub, i szpadli. Zarząd Kółka tak urządził losowanie, że każdy z 44 członków Kółka wygrał jeden przedmiot. Dostawcami płodów ziemi byli członkowie Kółka ze stanu włościańskiego i mieszczanie i przyznać muszę, że śliczne okazy dostawili. Kukurydza gospodarza Jóźwiaka, 13 stóp wysoka, zyskałaby pochwałę i na wielkiej wystawie, to samo powiedzieć można o okazach w ziarnie i słomie zbóż gospodarzy Małeckiego, Brzózki, Szymanowskiego, Stankiewicza i Misterskiego. Najwięcej dostawiono warzyw, jak ziemniaków różnego gatunku, ćwikły, brukwi, galarepy, marchwi, kapusty i pietruszki i to w tym oddziale walczyli o pierwszeństwo swemi ogromnemi okazami obywatele Danielewski i Michałowski i gospodarze Małecki, Stankiewicz, Brzózka, Baran, Misterski, Szymanowski i Najder.

Zarząd Kółka zawsze gorliwy w pełnieniu swych obowiązków, przez co Kółko kostrzyńskie coraz więcej wzrasta, stawił się w komplecie. Zebranie zagaił przewodniczący Kółka p. S. Radoński z Kociałkowej Górki serdecznem powitaniem zgromadzonych, poczem przystąpiono do losowania przedmiotów pomiędzy członków, wyłącznie włościan, a następnie wybrano komisyą z pięciu członków, która każdy okaz specyalnie przeglądała i szacowała. Nazwiska wystawców najlepszych okazów zapisano do księgi protokułów i mają też być umieszczone w roczniku Kółek włościańskich.

Po ukończeniu powyższych czynności zachęcał przewodniczący członków do pilnej uprawy gleby, wykazując potrzebę gospodarstwa w polu i oborze z postępem czasu, nie chcąc się dać biedzie. Drogiem powinno nam być wszystko to, mówił p. przewodniczący, czegośmy się od naszych ojców nauczyli. Biorąc jednak w rachubę obecne rólnika stósunki, ciężary i robotnika, jesteśmy zmuszeni odstąpić od gospodarowania w sposób im właściwy i starać się postępowem gospodarstwem wyciągnąć z niego coraz więcej zysku, bo tylko tym sposobem utrzymamy kęs po ojcach naszych odziedziczony i z pewnością nie zasłużymy na miano wyrodnych synów. Pięknie i długo mówił z serca płynącemi słowy p. Radoński i słowa jego trafiły też z pewnością do serca.

W końcu przemówił gospodarz Radke, dziękując przewodniczącemu i całemu zarządowi za wszelkie trudy ponoszone około podniesienia włościan. Dobrodzieje, rzekł mówca, nie jesteśmy wstanie zapłacić wam trudów waszych, bo nam zdrowie swe i pieniądze swe ofiarujecie, by nas małych pouczyć w przysporzeniu zysku w dobytku naszym, ale przyjmijcie choć tylko słowa podzięki które z pewnością każdy z nas obecnych z wdzięczności wam złoży. Tu obróciwszy się do zgromadzenia zawołał: Bracia, niech żyją nasi dobroczyńcy, a cała drużyna trzykrotnem „Niech żyją!“ chórem mu zawtórowała. Staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ pożegnał przewodniczący zgromadzonych.

Piła, 19. listopada. Zeszłej niedzieli odbyło się u nas przedstawienie amatorskie urządzone przez Towarzystwo przemysłowe na rzecz biednych dzieci katolickich. Obszerna sala p. Kozłowskiego była przepełniona publicznością. Grano zaś: 1) Żyd w beczce, fraszka w 1 akcie; 2) O chlebie i wodzie, krotochwila w 1 akcie i 3) Adam i Ewa, krotochwila w 2 odsłonach. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bez wyjątku dobrze. Najwięcej nam się jednak podobali pani S. jako Ewa, panna M. jako pensyonarka i pan S. jako Adam. Śpiewy wykonane były bardzo pięknie tak, że zebrana publiczność hucznemi oklaskami po dwakroć wywoływała amatorów. W Adamie i Ewie scena w uroczy las się zamieniła, a ubiory narodowe prześlicznie stroiły wieśniaka i wiochnę siedzącą przy kądzieli.

Obraz żywy pomysłu p. Szretera, który w ogóle wielkie w tej sprawie położył zasługi, przedstawił śpiącego mężczyznę w stroju narodowym, któremu anioł wieniec laurowy wkładał na głowę i powoływał do życia, co przy świetle ognia bengalskiego miłe sprawiało wrażenie. Z za sceny zaś dochodził uszu widzów prześlicznie wykonany czterogłosowy śpiew.

Po przedstawieniu nastąpiła zabawa, podczas której przy odgłosie muzyki bawiono się aż do rana. Boli nas tylko, że z okolicznych wsi Rzadkowa, Morzewa i Dziembowa mało bardzo wiarusów widzieliśmy, za to Ujście pokazało znowu, że jedna w sercu jego obywateli żyła drga, co w naszem, i że czy w zabawie, czy w pracy wzajemnie bawić się i pracować winniśmy.

Dzieci ubogie katolickie będą miały piękną gwiazdkę, bo 54 marek 45 fenygów nadwyżki z przedstawienia na cel ten przeznaczono.

Dowód to nowy, że żywioł polski mógłby wolniej oddychać, gdyby pojedyńczy członkowie więcej jeszcze łączyć się chcieli, a bracia zamożniejsi i wykształceńsi Towarzystwa nie unikali, a dalej, gdyby rodzice więcej o wychowanie dziatek swych dbali, bo znam dzieci, które na niemieckich książkach się modlą mimo, że rodzice ich są Polakami.

Ciężkie to przewinienie w obec Boga, w obec własnego narodu. Daj Boże, by taka opieszałość i obojętność w wychowaniu tego, co nam najdroższem — dzieci naszych — ustąpiło.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Na wniosek posła Windthorsta obrał sejm jednomyślnie ten sam co w zeszłej kadencyi zarząd, i upoważnił go do złożenia cesarzowi w imieniu sejmu uczucia radości i cudownego wyzdrowienia monarchy, a żalu z powodu nieszczęścia, które go spotkało.

— Książę Bismark przesłał Radzie związkowej żądanie, wybrania komisyi, któraby rewizyą taryfy celnej zająć się mogła. Komisya ta nie będzie jednakże mogła podjąć pracy aż w styczniu, gdyż dopiero w tym czasie będą gotowe sprawozdania komisyi, które się opodatkowaniem żelaza, tytoniu i bawełny i lnu zajmują. — Kanclerz przesłał także Radzie związkowej opracowanie nowego projektu, tyczącego się wynagrodzenia, jakie koleje państwowe za uszkodzone w przewozie zwierzęta interesowanym spłacać mają. Wynagrodzenia te mają być w ogóle podwyższone.

— Do banków państwowych napływają w tak nadzwyczajnej liczbie niepraktyczne nowe 20 fenygówki, że rząd nosi się z myślą przetopienia tej monety, na markówki. Czy w miejsce tych 20 fenygówek nową jaką wybiją monetę, nie wiadomo.

— W Berlinie zawiązało się stowarzyszenie dla popierania interesów niemieckich za granicą, które przedewszystkiem zajmować się będzie skierowywaniem wychódźtwa niemieckiego w takie strony, gdzie spodziewać się można, iż zakładane kolonie niemieckie zakwitną, przynosząc pożytek ojczyźnie niemieckiej.

— Minister skarbu Hobrecht wyjaśniając sejmowi niedobór państwowy na rok przyszły, o którym już wspominała mowa tronowa, powiedział, że w wydatkach zwyczajnych rządu niedobór ten wynosi przeszło 10 milionów, w nadzwyczajnych zaś blisko 65 milionów, z czego na same budowle rządowe potrzeba 48 i pół miliona, ogółem zatem niedoboru jest 73 miliony i 750 tysięcy marek., które pożyczką pokryć trzeba będzie. Minister spodziewa się, że ten niedobór nie powtórzy się w przyszłości, ale w każdym razie trzeba będzie ograniczyć się bardzo w wydatkach, i dążyć do podwyższenia dochodów cesarstwa, jeżeli się chce dojść do porządnego gospodarstwa, do zreformowania podatków gminnych i zaprowadzenia nowej ustawy szkólnej, która sama 30 milionów rocznie kosztować będzie.

Mowa ta, jakby zimną wodą oblała posłów, wskazując im nieunikniony skutek złej gospodarki i bankructwo.

— „Germania“ dziwi się słusznie, że mowa od tronu nie wspomina ani słowem o walce z Kościołem i straszliwych jej skutkach i zapewnia, że posłowie katoliccy wprowadzą rozmyślnie tę najważniejszą sprawę w rozprawy sejmowe, aby dać rządowi sposobność i wyjaśnienia swego w tym względzie stanowiska.

— Z przyczyny pierwszego zastosowania przepisów ustawy socyalistycznej do katolików, tj. w znanej sprawie odebrania przez komisarza głosu członkowi związku Centrum, który chciał ganić postępowanie żydów, piszą z Berlina, że posłowie żydowscy dobrze zawczasu wiedzieli, jaką korzyść z paragrafów ustawy socyalistycznej dla siebie wyciągnąć będą mogli. Gdy już ustawa socyalna w trzeciem czytaniu przyjętą została — pisze ktoś do "Trier Ztg.“, zapewne jeden z posłów katolików — zapytał mnie znany ze swoich stósunków z rządem pewien poseł żydowskiego wyznania, czy zgadzam się na szczuwanie prasy katolickiej przeciw żydom. Gdym mu wytłumaczył, że nikt na nich nie podszczuwa, a tylko staramy się wykazać ich lichwiarskie szachrajstwa i nienawiść i szyderstwo, z jakiem żydzi napadają na chrześcian i Kościół, zawołał żyd — poseł: „Ostrzegam jednak pana i pańskich przyjaciół przed temi napaściami na żydów, ponieważ przytrafi wam się przy tem zupełnie to samo co i socyalistom!“

Nie jest że to jasnem? Czyż trzeba większego dowodu, że żydzi mają być nietykalni, nawet w najbrudniejszych interesach swoich? I długoż będzie tego żydowskiego panowania? Za nim słońce wznijdzie, rosa łez wyje oczy ofiarom ich oszukaństw i szachrajstw.

Sprawy wschodnie. Ponieważ powstanie bułgarskie w Macedonii się wzmaga, rozkazał rząd turecki Szefketowi baszy, dowódzcy wojsk w Monasterze, aby wspólnie z dowódzcą Saloniki, rozpoczął energicznie ścigać bandy powstańcze. Regularnego wojska tureckiego jest w Macedonii 50 tysięcy, które przecież powinno starczyć do zgniecenia powstania.

— Car wezwał gubernatora Bułgaryi, jenerała Dondukowa-Korsakowa do Liwadyi, ażeby mu zdał sprawę ze stanu rzeczy w Turcyi. Dondukow jest zdania, że traktat berliński wykonać się nie da, gdyż Bułgarzy wolą raczej zginąć, niż pozwolić na poddanie wschodniej Rumelii Turcyi. Chodzi jednak pogłoska, że zbyt porywczy w przeprowadzaniu zamiarów Moskwy Dondukow, będzie odwołany, bo Moskwa woli tymczasem zwinąć chorągiewkę.

— Poseł angielski oświadczył rządowi rumuńskiemu, że rząd jego mocno ubolewa nad tem, iż Rumunia zawarła nowy układ z Moskwą, i że w skutek tego, Anglia odwróci się od Rumunii i pozostawi ją jej własnemu losowi.—Poseł włoski otrzymał od swego rządu rozkaz, nieoddawania dopóty rządowi rumuńskiemu swych listów uwierzytelniających, dopóki żydzi nie będą w Rumunii usamowolnieni. Gdyby chodziło o katolików, bodajby rząd włoski był tak troskliwy.

Wojsko rumuńskie wkroczy 24. bm. do Dobruczy.

Austrya. Następstwa owej ulicznej manifestacyi lwowskiej są jeszcze smutniejsze, aniżeli na razie przewidzieć można było. Dwie osoby, i to p. Gomuliński, urzędnik banku hipotecznego, i Kosa, komisarz policyjny, umarli w skutek otrzymanych ran, do 100 osób ma być rannych i to niektóre tak niebezpiecznie, że się ich śmierci lękać należy. Pomiędzy rannymi znajduje się także 8 kobiet. Policya zrobiła w salach akademickich rewizyą, szukając tych pomiędzy studentami, którzy w zaburzeniu wzięli udział, i którzy na rozkaz rządu mają być z akademii wydaleni.

Tak tedy próżną chętkę, popisania się z uliczną paradą, przypłaciło już parę osób życiem, a kilkadziesiąt przypłaci chorobą, a może i wiecznem kalectwem. Część młodzieży, która pracując pilnie, stałby się mogła pożytecznymi dla kraju pracownikami, będzie musiała porzucić nauki niedokończywszy ich. A co najważniejsza, ministerstwo z Niemców złożone, a nam Polakom zawsze niechętne, gotowe skorzystać z tej sposobności, by ukrócić samorząd, z którego Galicya tak mało korzystać umie. I to wszystko dla wyprawienia posłowi Hausnerowi pochodu z pochodniami!

O ile jednak wszyscy rozsądni ludzie potępiają te manifestacye uliczne, o tyle jest ogólnem oburzenie na nieudolność i brutalne postępowanie policyi. Łatwo było bowiem policyi wystąpić w takiej liczbie, ażeby zmusić młodzież do uszanowania wydanych rozkazów i obsadzając ulicę Akademicką, przy której znajduje się gmach, w którem p. Hausner z przyjaciółmi się bawił, przerwać wszelkie manifestacye. Tymczasem policya zamiast wystąpić jawnie, pokryła się po kierzkach pojezuickiego ogrodu, gdzie się młodzież zebrała i na zapalających pochodnie napadła, nie mogąc ich jednak rozpędzić. Z ogrodu tego rozpoczęła się tedy gonitwa i bójka przez miasto, aż na ulicę Akademicką, gdzie policya rozdrażniona oporem młodzieży, tłukła i rąbała pałaszami publiczność, nie dając jej możności ucieczki, gdyż wszystkie wyjścia z tej ulicy policya zamknęła. Że tak było, dowodzi poranienie p. Gomulińskiego, człeka statecznego, i owych 8 kobiet, które przecież na policyą nie napadały. Samże ów zmarły dzisiaj komisarz dobył szpady, i natarł na tłum bezbronny na czele kilkunastu policyantów, ale gdy się policyanci cofnęli widząc, iż z drugiej strony ulicy zapalają pochodnie, publiczność rzuciła się na opuszczonego od swoich komisarza, i tak go pobiła, iż w skutek ran otrzymanych zmarł. Miał to być człek ogólnie nielubiany, i który zawsze nadzwyczaj niestósownie sobie postępował.

W skutek tego niewłaściwego postępowania policyi uchwaliła lwowska Rada miejska wysłać do cesarza, ministerstwa i prokuratoryi skargę

na policyą, żądając ukarania winnych. Nadto prezydent miasta ma zażądać u rządu, ażeby zaniechano wszystkiego, coby publiczność zaniepokoić mogło, ażeby w dniu pogrzebów ofiar tych nieszczęśliwych rozruchów policya nigdzie się nie pokazywała, i ażeby na przyszłość policyanci widocznemi numerami na szyi odznaczeni byli i jawnie i stanowczo, a nie skrycie i podstępnie rozkazy władzy swej wypełniali.

Jest także zamiar żądania od rządu, ażeby zarząd policyi przekazał magistratowi, ale takiego odstępstwa rządu obecnie mniej niż kiedy spodziewać się można.

— Na obradach delegacyjnych złożył poseł Grocholski i towarzysze wniosek do ministra spraw zagranicznych, żądający wyjaśnienia, czy prawdą jest, że Moskwa domaga się od Turcyi zawarcia osobnego układu, i wymarsz wojsk moskiewskich z ziem tureckich zależnym od przystania Turcyi na ten układ czyni. Interpelanci radzi też wiedzieć, czy prawdą jest, że wiele oficerów i żołnierzy moskiewskich do bułgarskiej milicyi wstąpiło, coby się wcale nie zgadzało z przepisami traktatu berlińskiego.

— Rozkazem cesarskim z 18. bm. został feldmarszałek Filipowicz zwolniony z naczelnego dowództwa w Bośnii i na własne żądanie komendantem w Pradze ustanowiony. Miejsce jego w Bośnii zastąpi książę wyrtembergski, którego zastępcą będzie, na szczególną prośbę Hercogowińczyków, jenerał Jowanowicz.

Ustąpienie z Bośnii jenerała Filipowicza jest dla tego wielkiego znaczenia, że jenerał ten sam, szczery Słowianin, chciał zorganizować Bośnią na trwałych podstawach, opierając cały zarząd kraju na słowiańskiej ludności. Tymczasem zamysły te nie podobały się ani Niemcom ani Węgrom, którzy potrafili złamać wpływ jenerała Filipowicza i jego samego z Bośnii usunąć. Mieszkańcy Sarajewa, chcąc ustępującemu dowódzcy okazać życzliwość swoją, mianowali go honorowem obywatelem bośniackiej stolicy.

— Burmistrz lwowski i dwaj radni wyjechali do Pesztu, ażeby się użalić przed cesarzem na niestósowne, a tak szkodliwe w skutkach postępowanie lwowskiej policyi podczas zamierzonego przez młodzież pochodu z pochodniami. A ponieważ w delegacyach nie wolno wcale rozprawiać o sprawach wewnętrznych państwa, prezes Koła polskiego poseł Grocholski przedstawił listownie prezesowi ministerstwa austryackiego, ks. Auersperg, skargę delegatów Polaków na policyą lwowską, i jej niestósowne, brutalne postępowanie. Delegaci domagają się, ażeby wydalonej z zakładów szkólnych za udział w zaburzeniach młodzieży, wolno było do nauki powrócić.

— Powracające z Bośnii wojsko austryackie z nadzwyczajnym zapałem w Wiedniu przyjmowanem było. Najlepsza to odpowiedź na kłamliwe zapewniania posłów Niemców, że cała ludność Austryi najzupełniej zajęciu Bośnii i Hercogowiny jest przeciwną.

Ziemie polskie. Branka do wojska w Polsce ma być w tym tygodniu wykonaną, a w osiem dni po umundurowaniu, wszyscy rekruci zostaną wysłani wgłąb Moskwy. Wieluż to z nich już nigdy ziemi rodzinnej nie ujrzy!

— Pisma moskiewskie donoszą, że w miasteczku Sobótce na Litwie, księża miejscowi Korbieć i Wierciński tak długo pracowali nad ludem, dopóki go do zupełnej wstrzemięźliwości nie nakłonili. Rozwścieklení na ten pomyślny skutek kapłańskiej gorliwości i pracy żydzi-szynkarze, podali na księży denuncyacyą, że mówili do ludu na kazaniach, ażeby nie pili wódki dla oszczędzenia pieniędzy na potrzeby ojczyzny polskiej, a jakkolwiek śledztwo wykazało najdowodniej, że denuncyacya ta była zupełnie fałszywą, rząd skazał księży na wygnanie do innych guberníi. Chłopi dowiedziawszy się o tem, podali ze swymi księżmi prośbę, ażeby im wolno w Sobótce pozostać, bo ich do żadnych buntów nie namawiali, a tylko cnoty i wstrzemięźliwości uczyli, ale mimo to księży wygnano, żeby żydom „geschäftów" nie psuli i rządowi nie umniejszali dochodu z wysoko opodatkowanej wódki, w której nieszczęśliwa ludność zdrowie, uczciwość i majątek marnuje. Ale cóż to szkodzi, byleby żydowski „geschaft" kwitł.

Anglia. Ponieważ emir Afganistanu nie dał żadnej odpowiedzi do 20. bm. na ostateczne warunki Anglii, ministerstwo angielskie wysłało do Indyi rozkaz rozpoczęcia kroków wojennych. Klamka tedy zapadła i wojna się rozpoczęła ale „Times" sądzi, że pierwsze działania wojenne ograniczą się na zajęciu wąwozów Khyber i Kurum przez wojska angielskie, stojące w Kwecie. Z Bombaju zaś donoszą, że 21. bm. wojska angielskie zajęły bez oporu twierdzę Rapiok, a nieprzyjaciel się cofnął.

Lord Beaconsfield nie chciał przyjąć deputacyą przeciwników wojny z Afganistanem, żądających w tej sprawie objaśnień od rządu, ale obiecał, że skoro wojna wybuchnie, parlament będzie zwołany. Ministerstwo zebrało się wczoraj na narady w sprawie prowadzenia tej wojny.

Włochy. Królobójca Passamente stawia się na przesłuchach bardzo czelnie i zapewnia, iż żadnych nie miał wspólników, jakkolwiek znaleziono przy nim jakieś listy i bardzo gwałtowną odezwę do robotników, jakoteż projekt republikańskiej konstytucyi.

W skutek zamachu aresztowano w Neapolu kilkanaście osób, a między innymi redaktora pisma „Censeur", który już w roku 1870 razem z królobójcą w Salerno za jakieś sprawki rewolucyjne w kozie siedział. Dalej kupca, u którego zbrodniarz sztylet dla zabicia króla kupił, i niejakiego Ciccarese, który w dzień zamachu miał powiedzieć z rana do kogoś znajomego: „dzisiaj wieczór lub jutro będziemy mieli rejencyą."

Zresztą rana, którą król odebrał, jest tak lekką, że wcale leczyć się na nią nie potrzebuje. Bardziej jest ranny minister Cairoli, który został skaleczony w nogę, na którą od dawniej rany cierpi. Jednakże spodziewają się, że w tych dniach w stanie z łóżka. W całym kraju urządzają publiczne zebrania, na których ludność objawia swój żal i oburzenie, z powodu tak wielkiej zbrodni, z czego korzystając rewolucyoniści nie wahają się podrzucać w tłumy bomb tak zwanych Orsiniego, dla wywołania zaburzeń. Bomba taka podrzucona we Florencyi na placu Signorii pękając zabiła 2 osoby i kilka raniła. Sprawcy tego haniebnego czynu jednakże nie wyśledzono. W Pizie rzucono znowu w tłum taką bombę podczas uroczystości, urządzonej przez obywateli i studentów. Na szczęście nikogo ona nie zabiła, a aresztowanego człowieka, na którego pada podejrzenie, iż ową bombę podrzucił, zaledwie zdołano ocalić przed zemstą oburzonego tą niegodziwością ludu.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 22. listopada. Na wczorajszem Walnem Zebraniu wyborców miasta Poznania, postawieni zostali następujący kandydaci do Reprezentacyi miejskiej, na których głosować należy:

Oddział III (wybiera w środę 27. mb.)
W okręgu I. dr. Jarnatowski, na lat 6.
„ II. dr. Buski, na lat 6.
p. rzecznik Jaźdźewski, na lat 4.
„ III. dr. Szafarkiewicz na lat 6.
kupiec p. Bolesław Leitgeber na lat 2.
„ IV. dr. Szymański, na lat 6.
Oddział II (wybiera w czwartek 28. mb.)
W okręgu I. p. Antoni Pfitzner na lat 6.
dr. Zielewicz na lat 6.
„ II. p. sędzia Łyskowski na lat 6.
„ p. Ignacy Niesiołowski na lat 6.
Oddział I (wybiera w piątek 29. mb.)
kupiec p. Wł. Jerzykiewicz na lat 6.
złotnik p. Wiśniewski, na lat 6.
dr. Łebiński, na lat 6.
rzecznik Szumann, na lat 6.
dr. Ossowicki, na lat 2.
księgarz p. Żupański, na lat 2.

Poznań, 22. listopada 1878.
Miejski Komitet wyborczy.

— * **W Towarzystwie** Przemysłowem będzie miał w przyszły poniedziałek dnia 25. bm. prelekcyą ks. Tłoczyński na temat „Olej skalny i korzyści z niego dla przemysłu i medycyny z doświadczeniami".

— * **Na zebraniu** Spółki pożyczkowej zeszłej środy został na dyrektora Spółki wybrany p. Feliks Rakowski, dotychczasowy kontroler Spółki.

— * **Teatr polski.** Jutro w sobotę po raz pierwszy: Pocałunek, komedya w 4 aktach, przez Ludwika Doczi przekład Al. Podwyszyńskiego. Uwieńczona pierwszą nagrodą przez Akademią Umiejętności w Peszcie. W niedzielę, po raz pierwszy Awantura na Chwaliszewie, fraszka w 2 odsłonach i Zaki, operetka w 2 aktach z tańcem.

— * **Dwaj** tutejsi handlarze koni zostali skazani jeden na 300 marek, lub 30 dni więzienia, a drugi na 400 marek, lub 40 dni więzienia, za to, iż starą szkapę, podfarbowawszy jej zęby, za 7letniego konia sprzedali. Jednakże sąd apelacyjny uwolnił handlarzy, ponieważ zdania znawców świadczących o oszustwie, w pierwszej instancyi nie zupełnie zgadzały się z sobą.

— * **Skutki** złych czasów dają się czuć wszędzie nawet na kolejach, któremi mało kto jeździ, a ci, co koniecznie muszą, siadają do trzeciej lub czwartej klasy, byleby tylko taniej podróż odbyć mogli. Wagony pierwszej i drugiej klasy są zawsze próżne. Po 7 latach urodzaju grynderskiego nastąpi 7 lat głodu, nawet i dla tych, co w oszustowskich grynderstwach ani udziału ani winy nie mieli.

— * **W Pływaczewie** w pow. toruńskim zamordowano w nocy z zeszłego piątku na sobotę dwie siostry Ebrenberg, które w karczmie wiejskiej same mieszkały. Zbrodniarze weszli kominem do alkierza i zadawszy śpiącym ofiarom śmiertelne rany, powiązali je i udusili. Przyczyną morderstwa był rabunek, gdyż zbrodniarze zabrali około 2 tysiące mk. pieniędzmi i część zapasów żywności. Złoczyńców jeszcze nie odszukano.

— * **W Mogilnie** przy katolickiej szkole utworzono nową posadę czwartego nauczyciela; posada ta, przynosząca 750 marek pensyi i 100 marek za mieszkanie ma być w ciągu 3 tygodni obsadzona.

— * **Pod Suszem** w Prusach Wschodnich wyrodna matka, wyrobnica, powiesiła na drzewie czteroletnią córkę i odeszła sobie. Szczęściem, że nadeszła pewna wdowa i dziewczę w czas jeszcze z drzewa uratowała.

— * **Ów Proske**, który wysłał z zemsty do Pełki w Zabrzu list z dynamitem, wypiera się tego wraz z żoną, ale dziewczyna ich zeznała, że w pozostałej kopercie list na pocztę odnosiła. Pani Pełka, mimo pokaleczeń, utrzyma się, jak lekarze zapewniają, przy życiu.

Trzemeszno, 19. listopada. W kościele parafialnym w miejscu pobłogosławionym został przez księdza dziekana Tomaszewskiego dnia dzisiejszego związek małżeński między panem Adamem Biesiadowskim, aktuaryuszem sądowym z Bydgoszczy, a panną Wandą Pawlicką, córką Jana Pawlickiego, tutejszego obywatela.

Od Ekspedycyi.

Z Torunia piszą nam: Nigdy nie byłbym posyłał pieniędzy do Edm. Sandoz Fils w Paryżu, jak w „Oręd." stoi, gdybym był wiedział, że tak na tem wyjdę. Posłałem 10 marek na 2 zegarki, ale pożal się tego Boże, — szkoda tylko pieniędzy.

Podobnej treści list odebraliśmy także z Środy i ostrzegamy ponownie Czytelników, aby się na podobne ogłoszenia nie dali chwytać. Każdy przecie powinien wiedzieć, że za tanie pieniądze wielkich rzeczy dostać nie może.

Ekspedycya nasza za ogłoszenia i reklamy nie bierze odpowiedzialności, nie może także podobnych anonsów odrzucać, raz dla tego, że nie wie, który interes jest rzetelny, a który nierzetelny; powtóre, że anonsy tego rodzaju nie odbieramy od fabrykantów wprost, ale od ajencyi, z któremi jesteśmy w stósunkach i którym takich anonsów odmawiać nie możemy.

Kto się więc łaszczy na podobne obietnice, musi się sam pocieszyć, gdy wyjdzie na nich jak Zabłocki na mydle. Jużeśmy dawno przed tem ostrzegali i więcej robić nie możemy. Radzimy natomiast kupować podarki na gwiazdkę u swoich kupców, a będziemy wiedzieli, za co płacimy.

Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Stawiński** w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 22 listopada.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 5[illegible] kilogra[illegible]		średn.		pośled.	
	[illegible]	[illegible]	mrk.	fen.	mrk.	fen.
Pszenicy	8	70	8	—	7	50
Żyta	6	15	5	95	5	80
Jęczmienia	6	40	5	90	5	60
Owsa	6	40	5	50	[illegible]	—

Wrocław, 21. listopada. (Ceny targowe miejskie.)

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów					
	piękn.		[illegible]		pośled.	
Pszenica biała	16	—	17	50	14	50
[illegible]	15	20	16	80	14	20
Żyto	13	—	12	20	11	50
Jęczmień	14	60	13	20	12	40
Owies	12	40	11	30	10	50
[illegible]	16	—	14	80	13	80

(Nadesłano).

O zabawkach grających.

Przemysł artystyczny ma w każdym czasu peryodzie do okazania artykuł, który jako szczególny ulubieniec zyskuje szybko ogólną wziętość. Od przeszło jednego lat dziesiątka zaliczają się do takowych zabawki grające, których wziętość ciągle wzrasta. Prawie w każdym, z komfortem urządzonym, a nawet tylko jako tako porządnym domu znajdujemy wyrób tego przemysłu artystycznego. Zabawka taka grająca lub tabakierka grająca jest rzeczą przepyszną i zawsze zajmującą, służąc zawsze do rozwe-

selenia i zabawienia nas samych i naszych gości, do poskromienia złego humoru w samotnych i kłopotliwych godzinach i odpędzenia trosk. Nikt, którego środki jakokolwiek na to pozwalają, nie powinien się ociągać z nabyciem zabawki grającej lub tabakierki grającej a przy zamierzonym podarunku wybrać w pierwszym rzędzie takowe. A cóż dopiero na podarunek gwiazdkowy! Nie ma w tej mierze nic zapewne stosowniejszego, nic, coby odbierającemu większą mogło sprawić radość.

Przodującym a nad tą branżą przemysłu artystycznego po prostu panującym jest sławny na całym świecie dom **J. H. Hellera w Berlinie**, który wiele set najbieglejszych robotników zatrudnia, wyrabia najdoskonalsze w tej gałęzi rzeczy i medalem zasługi kilkakrotnie odznaczony został. **Wyroby Hellera wyróżniają** się chlubnie pomiędzy innemi, przez **pełność tonu**; obfitość i dobry wybór melodyi, tudzież przez swe harmonijne wykończenie. Jako oznakę ma każdy wyrób jego **markę firmy**; (wszystkie inne jako wyroby Hellera zachwalane są obce), do której to ostatniej należy się przy zamówieniach wprost zawsze udawać, choćby chodziło o małą tylko tabakierkę grającą. Mianowicie stosowne są i polecenia godne **zabawki grające Hellera**, które w części inseratowej naszego pisma dom ten wprost poleca szanownej publiczności — dla **hotelów, kawiarni i restauracyi**. W owych zakładach, w których je dotąd zaprowadzono, **okazała** się ich **donośność dowodnie**. Dajemy więc każdemu gospodarzowi, któremu chodzi o wypróbowaną siłę przyciągającą dla swych gości, radę szczerą, aby nie żałował wydatku na jej sprawienie, jak również raz jeszcze najusilniej polecamy na **nader stósowne podarki gwiazdkowe zabawki grające i tabakierki grające Hellera.**

Illustrowane cenniki przesyłają się każdemu na żądanie franco. (1207)

Na doświadczeniu [illegible] już zwątpili, jedynie wiedzeni uczuciem ludzkości i dla własnego ich dobra, „Dra Airy metodę naturalnego leczenia" **(109 wydanie)** cena 1 m. 20 fen., z której **wyciąg** otrzymać można **bezpłatnie i franco** w Richtera księgarni nakładowej w Lipsku. (b)

---

†

Dnia dzisiejszego o godz. 6 z rana powołał Najwyższy do Swej chwały naszą najdroższą córeczkę

Zosie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. $3^1/_2$ z południa ze Starego Rynku nr. 81, o czem donoszą w smutku pogrążeni rodzice

[1214] **Bogdańscy.**

Nadzwyczajne

Walne Zebranie

Towarzystwa Pożyczkowego dla miasta **Klecka** i okolicy Sp. zap. odbędzie się **dnia 24. listopada** b. r. po południu o godz. 2ej w lokalu p. Lubeckiego. (1210)

Porządek dzienny:

Obór delegata na zjazd Spółek zarobkowych w Środzie.

Klecko, dnia 18. listopada 1878.

Ks. Dz. Dydyński,

przewodniczący w Radzie Nadzorczej.



Młyn wodny

do wydzierżawienia od Nowego Roku w **Dom. Obiezierze** pod Obornikami. Majątku potrzeba wykazać **6000 marek.** — Pośredników się nie uwzględnia. (1158)

Oberża

na trakcie krzyżowym, $1^1/_2$ mili od miasta **Gniewkowa**, obejmująca 30 mórg średniej ziemi z stodołą i stajnią, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **P. Weiss** w **Gniewkowie.** (1209)

Kurs nauki tańca

dla początkujących rozpocznę w **Poznaniu dnia 2.** a w **Gnieźnie dnia 4. stycznia 1879.** — Zgłoszenia dla **Poznania** przyjmują się w mojem pomieszkaniu, dla **Gniezna** zaś w księgarni **J. B. Lange** tamże

A. Lipiński,

(1205) Długa ulica nr. 8.

Proszę przeczytać!!

Materye na suknie:

$^6/_4$ szer. **ryps i kaźmir** 10 śr —1 tal
$^6/_4$ „ **ryps** w wszyskt. kolor. 5 śr.
$^6/_4$ „ **matleces** na suknie 5 śr.
„ z jedwabiem 6 śr.
$^6/_4$ „ **mix luster** 3 sr.
$^6/_4$ „ **warps** sukienny $2^1/_2$ śr.
$^6/_4$ „ **flanela** w wszyst. kol. $7^1/_2$ śr.
$^6/_4$ „ „ $17^1/_2$ śr.

Koszule:

wierzchnie haftowane $17^1/_2$ śr.
„ flanelowe $22^1/_2$ śr.
nocne $12^1/_2$ śr.
damskie 11 śr.

Konfekcye:

pluszowe kabaty dla doros. 1 tal.—$2^1/_2$ t.
kabaty double „ $1^1/_2$—3 tal.
paletoty $3^1/_2$—10 tal.
spódniki filcowe dobry gat. $1^1/_2$ tal.
spódniki szteb. „ „ $1^1/_2$—3 tal.
chustki na szyję półweł. i weł. $7^1/_2$ śr.
czysto jedw. dobry gat. $22^1/_2$ śr.—$1^1/_2$ tal.
chustki do talii w wszyst. kolor. 10 śr.
kołdry białe para $1^1/_2$ tal.—6 tal.
poszwy, prima gat $3^1/_2$ śr.
purpur czerwony na wsypy 5 śr.
prześcieradła 3 śr.—$12^1/_2$ śr.
ręczniki $1^1/_2$ śr.
serwety kolorowe płócienne $17^1/_2$ śr.
szyrtyng $1^1/_2$ śr.
szyfon i **dowlas** 2 sr.
płótno $2^1/_2$ śr.
„ kopa $4^1/_2$ tal.
„ „ najlep. fabryk. 6 tal
$^8/_4$ szer. **firany** niciane 4 -6 śr.
aksamit prawdz. patent. 6 śr.

Wszelkie artykuły są rzetelne i dobr. gat.

Bracia Itzig,

(1211) **98. Stary Rynek 98.**

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe.

Przez stósunki moje z fabryką jako też przez mój własny wynalazek co do roboty jestem w stanie **zegarki cylindrowe** nie z nowego srebra, ale **srebrne** rzetelnie i sumiennie dostarczyć po **zadziwiająco** taniej cenie, bo sztukę za 5 tal., a przytem kupujący otrzyma **bezpłatnie** piękny **łańcuszek. Złote damskie zegarki** począwszy od $11^1/_2$ tal.; piękne i doskonałe **zegary ścienne** bijące po 1 tal. $17^1/_2$ sgr.

Przy tak zadziwiająco taniej cenie jest **w istocie** dla **każdego** domu jako też i dla **każdego** młodego człowieka bardzo polecającem, aby w potrzebie do mnie **łaskawie** się udał, gdyż nie **wyprzedaję** mego składu, lecz ustawicznie są u mnie w zapasie przy 3 letniej gwarancyi.

Wymiana jest dozwolona; również przyjmuję stare zegarki, złoto i srebro w zapłatę. (885)



Największy warsztat dla reparacyi zegarków

Hugon Wölfel, zegarmistrz. **Fabryka Soleur.**

Wchód do głównego składu w Poznaniu **nie** z Wrocławskiej ulicy, lecz jak dawniej z **Półwiejskiej ulicy** przy **Wiedeńskim placu.**

Meble własnego wyrobu

w **wielkim wyborze** od najbardziej eleganckich aż do najprostszych są pod **gwarancyą** po **bardzo niskich cenach** na sprzedaż u

N. Buczyńskiego,

mistrza stolarskiego,

(1099) Jezuicka ulica nr. 5. w starem gimnazyum Maryi Magdaleny.

Mydła toaletowe i **domowe, świece łojowe, stearynowe** i **parafinowe,** najdelikatniejszą **mączkę pszenną** i **ryżową,** jako też **smarowidło do wozów** i **oliwę do machin** poleca po nader tanich cenach

Fabryka świec i mydła

E. ASTMANN'A.

(1188) Sapieżyński plac nr. 10b.

Niezbędne dla dozorów kościeln.

Wyszło co dopiero i polecamy:

USTAWA

względem zarządu majątku w katolickich gminach kościelnych,

Instrukcya

dla dozorów i reprezentacyi parafialnych.

Z niemieckiego tłumaczył **Vorwerk.**

Cena 1 m., z fr. przesyłką 1 m. 10 f.

(1202) **M. Leitgeber i Sp.**

Minogi elbląskie

(1215) poleca

J. N. Leitgeber.

Wełn. koszule, kalesony, kamasze, pończochy, szkarpetki ręcznej roboty, **zimowe rękawiczki, krawaty, wełnę, bawełnę, nici** itd. poleca **bardzo tanio**

J. Pawłowska,

(1213) ulica Wrocławska nr. 6.

Szkło szybowe

wszelkiego gatunku poleca (860)

M. Nowicki & Grünastel,

Jezuicka ulica nr. 15.

Handel szkła szybowego i szklarnia.

Mydło, Mączka

hurtownie i częściowo poleca bardzo tanio

J. N. Pawłowski,

(1206) Wodna ulica nr. 7.

Sklep do **mleka** wraz z **maglą** na sprzedaż. Szewska ulica nr. 20. (1186)

Baczność!

ale prawdziwa i rzetelna!

Rypsy na suknie w wszyst. kol. łok. 40 f.
$^6/_4$ szer. czarny **kaźmir** i **ryps** 90 f.
4000 łokci **materyi** na suknie 20-25-30 f.
$^5/_4$ szer. **białe swojskie** płótno 30 f.
$^5/_4$ „ **saskie** płótno 25 f.
35 f.
$^5/_4$ „ **poszwy** i **Julit** 25-30 f.
$^6/_4$ „ czysto lniane **poszwy** 40 f.
$^6/_4$ „ purpurowe **gł. julety** 40 f.
$^6/_4$ i $^{10}/_4$ białe niciane **firanki** 35-45 f.
$^5/_4$ biel. **ryps i pika barchan.** 35-40 f.
$^5/_4$ dob. **szyrting, szyfon i wallis** 20-25-30 f.
niebielone **ręczniki** łokieć 13 f.
bielone **damast. ręczniki** 20 f.
$^5/_4$ odpas. **ręczniki** białe sztuka 40 i 50 f.
$^{10}/_4$ piękne białe damast. **obrusy** 1 m.
wielkie białe **serwety** 38 f.
$^{10}/_4$ kol. lniane **nakrycia** do kawy 1,70 m.
„ „ do herbaty 23 f.
kol. batyst. **chusteczki** do nosa 25 f.
lniane, białe i kol. **chusteczki** 30 f.
podwójne druk. odpas. **fartuchy** 55 f.
2000 sztuk półwełn. i wełn. **chustek** na głowę 30-40-50 f.
eleg. **chustki** męzkie jedw i velour 1 m.
kol. **koszule** zdrowia 1,75 m.
ciężkie **gacie** 1,50 m
trwałe **koszule** męzkie i dams. 1,20 m.
eleg. **koszule** wierzch. z wstaw. 1,50-2 m.
wielkie ciężkie **kołdry** sztuka 2,25 m.
wielkie weł. **pończochy** dam. para 75 f.
„ **szkarpetki** 40-50 f.
200 sztuk $^6/_4$ biel. **płótna** Bielefeldsk. cena fabrycz. 30 m. a 20 m.

jako też wielki wybór innych bardzo tanich towarów. — Zamiejscowe zamówienia wykonują się punktualnie i rzetelnie przez ściągn. zaliczki pocztowej. Towary nie podobające się wymieniają. ((1128)

M. Krombach Synowie,

Żydowska ulica obok kaplicy Pana Jezusa.

Dr. Kapuściński

mieszka obecnie 1200

w domu pana Śpiżewskiego przy **św. Marcinie nr. 14 I. p.**

Konsultuje od 8—9 i od 2—4.

Bilard!

Donoszę Szanownej Publiczności
O jednej jeszcze mej nowości!
Że mój lokal **rozszerzyłem,**
A dla ludzkiej przyjemności
Neuhusena **bilard nowy** ustawiłem,
Zapraszając, oczekuję zacnych gości.
Klub Szachowy
I preferansowy
U mnie spokojne miejsce
Ma, na każdorazowe zejście.

K. Szulc,

1204 Wrocławska ulica nr. 12.

A. Jankowski

Skład mięsa

i wszelkich wyrobów mięsnych

róg **Strzeleckiej ulicy** 1197
i **Rybaków nr. 26**

poleca codziennie **świeże kiełbaski** na drugie śniadanie, oraz mięso **wołowe** i **wieprzowe** po jak najtańszych cenach.

Chorym

można sumiennie, i dla własnego ich dobra polecić jako znakomity podręcznik popularno-medyczny, książkę:

„Dra Airy metoda naturalnego leczenia" (109 wyd.)

Ilość wydań, jak niemniej zamieszczone tam liczne świadectwa (których oryginały może każdy za zwrotem do przejrzenia otrzymać), o szczęśliwie uleczonych chorobach wszelkiego rodzaju, świadczą o rzeczywistej wartości tej metody.

Dostać można w Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku. i we wszystkich innych księgarniach. (1208)

Cena 1 m. 20 fen. = 70 kr. w. a.

Mój **lokal aukcyjny** znajduje się obecnie przy **placu Wilhelmowskim nr. 18.**

(1133) **Katz,** komisarz aukcyjny.

Uczeń

z odpowiedniem wykształceniem szkólnem znajdzie miejsce w handlu korzennym i delikatesów. (1194a)

J. N. Pawłowski,

ulica Wodna nr. 7.

Ucznia

poszukuje cukiernia

F. Rudzkiego,

[1212] Jezuicka ulica nr. 12.

Chłopiec

uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć **mosiężnictwa i zakładania wodociągów,** znajdzie natychmiast miejsce u

St. Offierskiego,

(866) Stary Rynek.

Stancya dla jednego lub 2ch panów jest natychmiast do wynajęcia, bez stołowania, pod korzyst. warunkami. Bliż. wiad. św. Marcin nr. 5, u introligatora, parter. (1181)

Teatr polski w Poznaniu.

Jutro w sobotę po raz pierwszy

Pocałunek,

komedya w 5 aktach Doczi'ego uwieńczona pierwszą nagrodą przez Akademią Umiejętności w Peszcie.

W niedzielę po raz pierwszy

Awantura na Chwaliszewie

fraszka w 2 odsłonach.

ŻAKI,

operetka w 2ch aktach z tańcem i muzyka Kaźm. Hoffmana.

Początek o godzinie w pół do 8.

Nakładzca Dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.